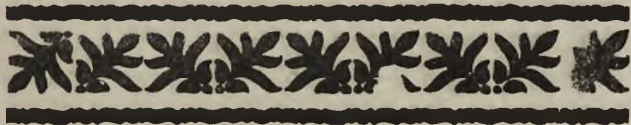


## Inwokacja!

Młodzianie, niedość mieć lekką rękę  
Zniwiarz wśród łąnu trafia w kłakole,  
Często los radość zmieni w udrękę  
I wówczas już każda róża zakole.  
Wiedz, że milionik niedole spłoszy,  
Uzbieraj 1000! **KUP** szczęścia losy!!  
A wtenczas młodej, nieznanej doli  
Wrota się jarząc, z królewskim brzękiem  
Odewrą, lunie grad złotem w trzosi.  
Zwycięzisz, wygrasz! Nadejdzie kolej...  
Młodzianie, wówczas lekką miej rękę...



na tych ideałach, choć w obcej szkole, doczekać się tej szczytnej chwili, o której marzyli nasi Ojcowie i Dziadowie. Nadszedł rok 1914, a z nim wybuch wojny światowej, w której tragedia dziejowa kazała nam wziąć czynny udział, rozdartym na trzy części i stojącym nieraz brat przeciw bratu. Musieliśmy chwycić za broń w cudzej sprawie, ale siła i ducha dodawała nadzieja, że walczymy i za swoją.

Jak się nasz żołnierz wywiązał ze swego zadania, o tem wie świat cały, a przyznają mu to nawet wrogowie, którzy nie żałowali polskiej krwi i pędzili puki polskie na najbardziej zagrożone placówki. Nie żałowano materiału ludzkiego, chcąc w ten sposób oszczędzić wybrane i uprzywilejowane „provincye”. Szedł jednak nasz żołnierz naprzód z zapalem w sercu i pieśnią na ustach i dokazywał cudów waleczności.

To przecież Austrii nie pomogło. Ten sztuczny zlepek rozpadł się już w roku 1918, a na jego gruzach powstała między innymi i samodzielna i zjednoczona Polska.

I teraz rozpoczęła się w naszych dziejach nowa

borców, skreślającemu nas raz na zawsze z listy żyjących narodów.

Łamy naszego pisma są zbyt szczupłe, aby tym prawdziwie tytanicznym zapasom poświęcić tyle miejsca, na ile zasługują. a działalność naszych bohaterów przedstawić we właściwym oświetleniu, korzystamy przecież z każdej nadarzającej się sposobności, by oddać hołd zasłudze, wyrazić wdzięczność obrońcom, a młode pokolenie zachęcić do wstąpienia w ich ślady.

Dziś, gdy na kresach naszych panuje względny spokój, a dzielna armia nasza może swobodnie badać na chwilę odetchnąć i nabrać sił do czekających ją może już w najbliższej przyszłości nowych wysiłków, warto przecież zastanowić się nad jedną okolicznością. Co było powodem niepowodzeń mili-



Z chlubnych kart naszej dzielnej armii: Sekcja wykonawcza oddz. II. Dow. 3. armii przy pracy.

## Z chlubnych kart naszej dzielnej armii.

(Do ilustracji tytułowej i ilustracji w tekście).

Pamiętamy z dawnych lat, jak pożądaną lekturą były dla każdego młodzieńca „Boje polskie” Bodzianowicza. W późniejszych czasach miejsce ich zajęły arcydzieła Siemkiewiczowskie i śmiało można powiedzieć, że wielu z pośród obecnego pokolenia poprostu na nich uczyło się czytać, ale zarazem i żyć myśla, aby kiedyś wstąpić w ślady Wołodyjowskich, Skrzetuskich, Kmieciców lub Podbiępietów. Ten dobór lektury to stwierdzenie, że każdy Polak to żołnierz, a rycerska krew jego przodków płynie w jego żyłach i ożywia jego serce myślą o niepodległości Ojczyzny i przywróceniu Jej dawnego blasku i chwały.

I danem było młodemu pokoleniu, wychowanemu

era. Wysiłki nasze jeszcze się nie skończyły, rozpoczął się dwuletni okres krwawych walk, ale tym razem już o swoją sprawę. Żołnierz nasz, choć zmęczony czteroletnią wojną i zdziesiątkowany, na duchu nie upadł, ale nowymi dowodami męstwa, zapalem i bezgranicznego poświęcenia wprowadził w podziw świat cały. Nowe liście wawrzynu okryły polskie sztandary, a do szeregu naszych narodowych bohaterów przybył nowy zastęp, którego się Sobiescy, Żółkiewscy, Chodkiewiczowie, Kościuszki i Poniatowscy z pewnością nie powstydzą.

Dla autora, który kiedyś zajmie się skreśleniem dziejów tych bohaterskich zapasów, otwiera się bardzo wdzięczne pole. Każdy z poszczególnych oddziałów ma już swą chlubną historię, a w szeregu każdego znajdują się bohaterzy, których pamięć winna być podana wdzięcznej potomności, bo to oni krwią swą i wysiłkiem sprawili, że mogliśmy się podnieść z upadku i zadać kłam wyrokowi za-



Z chlubnych kart naszej dzielnej armii: Jenerał ppor. Władysław Sikorski, dow. 3. armii, pogromca Budiennego.

tarnych Austrii, której większość obrońców przy musowych stanowili ci, tak chlubnie w dziejach wojny światowej zapisani?... Walczyli przecież również mężnie i z zapalem, bo oczywiście myśla, że tu chodzi o ich sprawę. Ręk nie podnosili jak Czesi, przysięgę pozostali wierni do końca.

Odpowiedź łatwa, a daje ją jeden z wydanych w czasie wojny numerów monachijskiego „Simplicia simusa”, przedstawiający jenerała austriackiego bez głowy, oficera z głową osła, żołnierza z głową lwa. Satyra bardzo dotkliwa, tem bardziej, że wyszła nie od wrogów, lecz od „sojusznika”.

Zastępy lwów, prowadzone przez bezpośrednich



Z chlubnych kart naszej dzielnej armii:

Podpułk. Władysław Bortnowski, szef sztabu jen. 3. armii.

Major szt. jen. Dr Antoni Jakubski, kwatremistrz 3. armii z swym adj. per. Weselowskim.